

Do Redakcji „GŁOS LUDU” w Warszawie

W związku z przypadającym na dzień 16 września wydaniem tysięcznego numeru „Głosu Ludu” przesyłamy Wam życzenia dalszej owocnej pracy w służbie narodu i klasy robotniczej, umocnienia demokracji ludowej i pogłębienia jednolitego frontu, oraz dalszych sukcesów w gromieniu reakcji i faszyzmu.

Redakcja i Administracja
„SZTANDAR LUDU”
w Lublinie

Wojska okupacyjne opuszczają Istrię

BELGRAD. Z Triestu komunikują, że rozpoczęła się już ewakuacja okupacyjnych wojsk anglo-amerykańskich i policji cywilnej z tej części Istrii, która — na mocy traktatu pokojowego z Włochami — przechodzi do Jugosławii. Wracające do Jugosławii terytoria zajmują powierzchnię 7,5 tys. km. kwadratowych i są zamieszkałe przez pół milionową ludność.

Obchód święta broni pancernej w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Cały Zw. Radziecki uroczystie obchodził w niedzielę święto broni pancerniej. W sobotę wieczorem w Moskwie i na całym terenie ZSRR odbyły się uroczyste akademie na cześć wojsk pancernych. Minister sił zbrojnych ZSRR gen. Bułganin w rozkazie dziennym, wydanym z okazji tego święta, wzywa do dalszego wzmocnienia potęgi radzieckiej broni pancerniej. Niedzielną prasę radziecką zamieszcza obszernie artykuły, omawiające znaczenie i rozwój broni pancerniej w ZSRR.

Zniżka cen w ZSRR

MOSKWA. W wyniku pomyslnych zbiorów oraz intensywnej akcji państwowej i spółdzielczej sieci handlowej, w ciągu ostatnich tygodni zaobserwowano w Związku Radzieckim dalszą znaczną zniżkę cen artykułów żywnościowych. Z dniem 15 bm. w sklepach spółdzielczych wprowadzony zostaje nowy cennik, który przewiduje dalszą zniżkę cen kielbasy o 15%, przetworów mięsnych o 30%, ryb — o 20%, powideł i konfitur o 23% oraz drobiu o 16%. Znacznie spadły również ceny na wolnym rynku. Cena masła zniżyła się o 25%, mięsa o 30%, a kartofli i warzyw o 85%.

Ograniczenie spożycia benzyny w armii brytyjskiej

LONDYN (PAP). Minister opatu Shinwell oświadczył w sobotę, 12 W. Brytanii, że zaozczędzić 9 milionów funtów szterlingów rocznie, dzięki zniesieniu przydziałów benzyny dla właścicieli prywatnych pojazdów mechanicznych oraz istotnemu ograniczeniu jej spożycia przez smotoryzowane jednostki armii brytyjskiej.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 252

LUBLIN

WTOREK 16

WRZESIEŃ 1947

DZIŚ 8 STRON

CENA 3 ZŁ

Coraz większy i obfitszy plon składaimy Ojczyźnie

Przemówienie Prezydenta RP. ob. Bieruta wygłoszone na uroczystości dożynek w Opolu dnia 14. IX. 1947 r.



W niedzielę dn. 14 bm. oacy ty się w Opolu na Śląsku ogólnopolskie uroczystości dożynekowe, na których obecni byli najwyżsi dostojnicy naszego państwa — Prezydent RP — Bolesław Bierut, Premier Józef Cyrankiewicz oraz Marszałek Polski Michał Rola-Liżyński.

Niżej podajemy tekst przemówienia Prezydenta Bieruta wygłoszonego na uroczystościach dożynekowych w Opolu.

OBYWATELE!

Prastary zwyczaj ludowy zgromadził nas tu znowu nad Odrą, w piastowskim Opolu, w dawnej stolicy ziemi Śląskiej — na doroczne święto dożynek. Słusznie postąpił Związek Samopomocy Chłopskiej, obierając ziemię Śląską za centrum ogólnopolskich uroczystości dożynekowych. Tu bowiem wśród śląskie go ludu najtrwalej zachowały

się i odżyły prastare słowiańskie tradycje ludowe barwne, słoneczne i radosne obrzędy naszych przodków, którzy gorąco kochali swą ziemię, nie żałowali jej swego trudu, szczerze zraszała ją swym potem, umieli cenić jej plony i radować się z obfitości jej urodzajów.

Lud wiejski, cześć tradycje ojców i święci dawne zwyczaje i obrzędy, które odzwierciedlają jego codzienną łączność z przyrodą i jego potężną więź duchową z ziemią ojczystą. Ale nie tylko gwoili tradycji zbierają się tak licznie po całej Polsce obecni włodarze polskiej ziemi i przynoszą plon swój żniwiarze. Nie tylko gwoili tradycji płyną dziś po przez Polskę całą — jak długa i szeroka — wielotysięczne barwne sztafety wiodące za sobą milionowe rzesze ludu pracującego. Takiego zjawiska i takiego zwyczaju nie było w dawnej Polsce.

Czymś zgola nowym wzbogaciły się dziś stare tradycje w nową formę. Nowym duchem, nową pieśnią i nową nadzieją pulsują dziś serca uczestników staropolskich dożynek i uczestników nowoczesnych pochodów ludowych. Na no we tory wkroczyło dziś życie Polski i nowymi torami zaczyna płynąć życie i praca jej mas ludowych.

Wyzwoliła się Polska z długo trwałej niewoli, wyzwala się lud polski z długotrwałego upośledzenia.

Ciąg dalszy na str. 3-iej)

Wspólne obrady KC PPR i CKW PPS

Dnia 13 bm. w gmachu CKW PPS odbyło się wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS z udziałem aktywów kierowniczego obu partii z całego kraju. Zebranie poświęcone było dyskusji nad problemami ideologicznymi.

Na zebraniu przewodniczył tow. Szwabbe. Referat na temat problemów sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Gomulka — Wiesław. W zakończeniu swego referatu tow. Wiesław zatrzymał się obszernie przy znaczeniu jednolitego frontu klasy robotniczej w obliczu wzmagającej się aktywności reakcji międzynarodowej.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Dobrowolski, Dłuski, Leszczycki, Jedrychowski, Świątkowski, Minc, Topiński, Berman Bobrowski, Olszewski, Szwabbe. Po zakończeniu dyskusji referent tow. Gomulka — Wiesław dokonał podsumowania jej rezultatów, zatrzymując się szerzej przy szeregu wysuniętych przez poszczególnych mówców tematów.

Zebranie zamknął tow. Szwabbe zapowiadając, że na następnym zebraniu aktywów kierowniczego obu partii, omówione będą problemy polityki wewnętrznej. Referentem na tym zebraniu będzie tow. Cyrankiewicz.

Francja nie weźmie udziału w polityce dzielenia Europy na dwa bloki

PARYŻ. Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego deputowany Florimond Bonte po ddał krytykę politykę anglo-amerykańską w Niemczech,

stwierdzając, że godzi ona w interesy Francji. Bonte podkreślił konieczność zorientowania polityki francuskiej ku wschodowi.

Minister Bidault w odpowiedzi na interpelację stwierdził, że Francja jest gotowa zawrzeć układy polityczne i gospodarcze ze wszystkimi narodami na wschodzie Europy.

„Chcemy z krajami tymi — powiedział min. Bidault — utrzymywać stosunki nacechowane szczerą przyjaźnią, jaką nas zawsze łączyła. Francja nie weźmie udziału w żadnej polityce, która by podzieliła Europę na 2 bloki.

Sprawozdanie z meczu Szwecja -- Polska 5:4 (3:2)

SZTOKHOLM. — W niedzielę po południu na stadionie w Rosunda pod Sztokholmem rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie piłkarskie Szwecja — Polska, które zakończyło się po ciężkiej walce zwycięstwem Szwecji 5:4 (3:2). Drużyna polska wystąpiła w składzie: Janik, Flanek, Szczepaniak, Gajdzik, Parpan, Piec II, Parański, Cieślak, Spodzieja, Gracz i Hogendorf. Mecz był żywy i interesujący. Publiczność żywo oklaski-

wała zagrania Polaków. Szczególnie dobrze grali Parpan, Gracz i Janik. Słabo zaś wypadli: Szczepaniak i Piec, których wymieniono po przerwie na Włodarczyka i Szczurka.

Bramki dla Polski zdobyli: Cieślak — 1, Hogendorf — 1 i Gracz — 1.

Ze Sztokholmu drużyna polska udała się samolotem do Helsinek, gdzie rozegra następne międzynarodowe spotkanie z drużyną fińską.

Wykrycie spisku faszystowskiego w Czechosłowacji

Spiskowcy planowali zamach na prezydenta Benesza

PRAGA. — Agencja CTK donosi o aresztowaniu 80 osób w związku z wykryciem spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa i życiu prezydenta Benesza w Słowacji.

Agencja stwierdza, że władze bezpieczeństwa śledziły od pewnego czasu działalność tajnej organizacji, która dotychczas ograniczała się do rozpowszechniania ulotek antyrządowych.

Po aresztowaniach przeprowadzonych w dniu 10 września okazało się, że spiskowcy, wśród których znajdowało się wielu oficerów rosyjskich z armii faszystowskiej generała Własowa i członków t. zw. Hlinkowskiej gwardii przygotowywali zamach na życie prezydenta Benesza.

W czasie aresztowania znaleziono tajną radiostację nadawczą, ukrytą broń oraz wielką ilość antypaństwowych ulotek i nielegalnych wydawnictw. Władze policyjne przypuszczają, że

cele spiskowców były następujące:

- 1) utworzenie oddziałów zbrojnych w celu dokonania zamachu przeciwko republice czechosłowackiej,
- 2) podjęcie wspólnej akcji z banderowcami w Słowacji i niesienie im zbrojnej pomocy oraz prowadzenie akcji werbunkowej dla banderowców,
- 3) wywołanie niepokojów i prowadzenie wrogiej propagandy przeciwko republice,
- 4) akcja terrorystyczna i sabotażowa,
- 5) zamach na życie prezydenta republiki Edwarda Benesza oraz zamachy przeciwko innym działaczom politycznym.

Komunikat ogłoszony przez agencję CTK stwierdza na wstępie, że członkowie tajnej organizacji należeli przeważnie do hlinkowskiej gwardii i do zwolenników quishingowskiego rządu słowackiego utworzonego przez Hitlera w 1939 roku.

Z dnia na dzień

Wymowa komunikatu

Podajemy dziś komunikat, który radością napawa serca tych, którym droga jest obecna rzeczywistość Polski Ludowej.

CKW PPS i CK PPR odbyły wspólne zebranie, przedyskutowały referat wygłoszony przez tow. Wiesława o sytuacji międzynarodowej. Następny referat o sytuacji wewnętrznej wygłosił tow. Cyrankiewicz. Są to jak podaje komunikat, dyskusje na tematy ideologiczne, są to dyskusje, które mają doprowadzić do tego, że w kwestiach zasadniczych, najważniejszych nie będzie różnic między obu nurtami ruchu robotniczego. W okresie wzmożonej ofensywy kapitału amerykańskiego, w okresie gdy w niektórych krajach Europy Zachodniej odżyły tendencje centrystowskie i prawicowe w Partiach Socjalistycznych gdy wzmożła się walka między lewicą a prawicą w ruchu robotniczym, zgodna harmonijna współpraca obu Partii robotniczych u nas, świadczy o dojrzałości politycznej polskiej klasy robotniczej. Nie pomogło brudzenie reakcji polskiej i międzynarodowej, w niwecz obróciły się wszystkie nadzieje bankrutów politycznych. Idea jednolitego frontu, idea jedności klasy robotniczej w jej marszu do zwycięstwa zapuściła tak głębokie korzenie w masach, że nie ma tej siły, która by potrafiła skłócić klasę robotniczą w Polsce. Jednolita klasa robotnicza dążyć będzie do jednej Partii, reprezentantki interesów mas pracujących i Narodu Polskiego.

Ale żeby to zlanie się nie było mechaniczne, musi ono pójść drogą dyskusji w kierunku uzgodnienia stanowisk obu Partii w kwestiach zasadniczych, w zagadnieniach ideologicznych, w ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Chodzi teraz o to by dyskusje te poszły w dół, by zbliżyły się do siebie ideologicznie nie tylko Centralne Komitety obu Partii, ale wszystkie ogniska partyjne do kół włącznie. Przykład Centralnych Komitetów musi wzmocnić ideologiczną współpracę obu Partii. Poprzez wspólne zebrania i dyskusje stworzymy potężny front klasy robotniczej i Narodu, który będzie najlepszą odpowiedzią na wszelkie za kusy reakcji polskiej i międzynarodowej. Taką jest wymowa tego zwycięskiego komunikatu, takie obowiązki nakłada on na obie Partie.

Indiom grozi głód

LONDYN. Korespondent BBC donosi z N. Delhi, że zarówno Hindustanowi, jak i Pakistanowi grozi poważny kryzys żywnościowy. Zdaniem obserwatorów jedynie najwyższy wysiłek obu rządów może zapobiec klęsce głodu w niektórych okręgach przed tegorocznymi zbiorami. Sytuację aprowizacyjną obu dominów pogarszają stałe zamieszki oraz masowa migracja ludności w Pendżabie.

Milczeniem nie można ukryć takiej hańby

Debata w parlamencie greckim nad ustawą amnestijną

Moskwa. Agencja Tass donosi z Aten, że debata w parlamencie greckim w sprawie ustawy o amnestii dla powstańców dowodzi, że nawet członkowie partii rządowych nie wierzą w skuteczność amnestii.

Posel partyi liberalnej Mavros zażądał podczas dyskusji by podstawa amnestii została znacznie rozszerzona. Oświadczenie to wywołało wielkie oburzenie populistów (monarchistów), w następstwie czego przywódca partii liberalnej Sophulis stwierdził, że Mavros przemawiał w swym własnym imieniu, a nie w imieniu partii.

Posel Vokapulos (populista) oświadczył, że w zasadzie jest przeciwko amnestii, uważa jednak, że ustawa amnestyjna jest konieczna, żeby Stany Zjednoczone nie miały podstaw do nazywania Grecji faszystowską.

Inny posel Piliangos (populista) zażądał, aby amnestia została rozciągnięta na wypadki współpracy z Niemcami. Inni posłowie monarchystyczni stwierdzili, iż uważają amnestię za zbędną, lecz oświadczyli, że będą głosowali za ustawą ponieważ sojusznicy uważają tę ustawę za konieczną.

Wielkie poruszenie wywołało przemówienie posła partii monarchistycznej Binopolusa, który stwierdził tragiczną sytuację, w jakiej znajduje się ludność w północnej Grecji. Oświadczył on, że amnestia nie da rezultatów o ile oficerowie i żołnierze wojsk rządowych

nie zmieniają swego stosunku do ludności. Stwierdził on, że wypadki palenia wsi i mordowania mieszkańców zdarzają się często w różnych rejonach Grecji Północnej.

Posłowie partii prorządowych kilkakrotnie przerywali przemówienie Binopolusa, lecz

on mówił dalej stwierdzając, że milczeniem nie można ukryć takiej hańby. „Nie ulega wątpliwości — oświadczył Binopolus, że ludność przyłącza się do ruchu powstańczego, gdyż traktowana jest w nie-ludzki sposób przez żandarmeryę”.

Minister Bevin

nie uda się na Zgromadzenie Generalne ONZ

LONDYN, (PAP). W kołach politycznych panuje przekonanie, że minister Bevin nie uda się na Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych, które rozpoczyna obrady w dniu 16 b. m. w Nowym Jorku. Wielka

Brytania będzie reprezentowana przez ministra stanu Hektora Mac Neyla. W dniu 15 września minister Bevin będzie obecny w Paryżu na sesji plenarnej konferencji szesnastu.

Strajk górników w Anglii

LONDYN, (PAP). W kopalniach południowego Yorkshire, w których przed blisko miesiącem wybuchł strajk na skutek zwiększenia dziennej normy wydobycia węgla, w piątek w godzinach wieczornych nie uległ poprawie. Powołane zostały do życia specjalne komisje, które mają zbadać zarzuty podniesione przez górników kopalni Grimeboroe, którzy byli inicjatorami strajku. W sobotę ma się odbyć narada przedstawicieli związku zawodowego w Barnsley oraz zebranie

górników pracujących w Grimeboroe. Jeśli nie dojdzie do porozumienia strajk może się rozszerzyć i objąć wszystkie kopalnie tego największego zagłębia węglowego w Wielkiej Brytanii. W piątek wieczorem strajkowało około 70 tys. górników 54 kopalni. Zapasy węgla w Wielkiej Brytanii z każdym dniem topnieją coraz bardziej. Wczoraj wskutek braku węgla unieruchomione zostały słynne fabryki stali Sheffield.

Konsternacja i przygnębienie wśród czekających na pomoc „planu Marshalla”

Nadzwyczajna sesja Kongresu nie zostanie zwołana

LONDYN, (PAP). Zdaniem Korespondenta Reutera, w ostatniej chwili gwałtownie zmniejszyły się szanse zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu amerykańskiego w celu uchwalenia doraźnej pomocy dla Europy. Jak się okazuje, poglądy Marshalla i jego doradców, że pomoc ta jest nieodzowna dla zapobieżenia głodowi w Europie w ciągu zbliżającej się zimy, — nie podzielają pozostali członkowie gabinetu Trumana ani członkowie Kongresu. Świadczą o tym — jak twierdzi Reuter — trzy okoliczności:

1) Korespondenci z pokładu okrętu wojennego „Missouri”, na którym prezydent Truman wraca z Brazylii, donoszą, iż prezydent nie zmienił swego zdania, wyrażonego na konferencji prasowej przed wyjazdem do Rio de Ja-

neiro, iż nie widzi nic, co by usprawiedliwiała zwołanie do Waszyngtonu członków Izby Reprezentantów i Senatu.

2) W kołach miarodajnych, zbliżonych do senatora Vandenberg, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu, twierdzą, że ocenia on „wielką pesymistyczną” możliwość szybkiej akcji Kongresu na rzecz nadzwyczajnej pomocy dla Europy przed uchwaleniem planu Marshalla. Co więcej, wątpli on w ogóle, czy akcja taka będzie podjęta.

3) Pogląd wyrażony przez prezydenta Trumana, że zwołanie specjalnej sesji Kongresu w chwili obecnej nie jest konieczne, poparło ostatnio wielu wpływowych senatorów i kongresmanów.

Korespondent Reutera podkreśla, że wśród dyplomatów państw Europy zachodniej w Waszyngtonie, których nadzieje

na pomoc amerykańską w ubiegłym tygodniu znacznie wzrosły w związku z oświadczeniem Marshalla, powyższe doniesienia i oświadczenia wywołały wyraźną konsternację i przygnębienie

Tajemnicze badania Amerykanów w Grenlandii

KOPENHAGA. — Dziennik „Lang og Folk” donosi, że amerykańskie oddziały w Grenlandii przygotowały się do budowy nowej bazy w rejonie Egedesmunde. Przygotowania wojskowe Stanów Zjednoczonych w Grenlandii znalazły nowe potwierdzenie — pisze „Lang og Folk”. W pobliżu Egedesmunde oddziały amerykańskie przeprowadzają doświadczenia i budują stacje dla celów dotychczas nieznanych. Dziennik donosi dalej, że oddziały amerykańskie przybyły bez uprzedzenia do Egedesmunde 10 dni temu.



W związku z rozpoczynającym się miesiącem wymiany kulturalnej między Zw. Radzieckim a Polską ukazał się w prasie wywiad z min. Świątkowskim, który jak wiemy jest prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wywiad ten jest dla wielu po prostu sensacją, mało kto bowiem w Polsce wie, jak szeroko jest popularyzowana w Związku Radzieckim kultura polska. Mało kto wie w ilu tysiącach egzemplarzach rozchodzą się tłumaczenia poetów i literatów Polski, na ilu estradach gra się polskie sztuki, jak popularyzuje się tu polską naukę i sztukę.

„Kurier Codzienny”

na marginesie tego wywiadu pisze:

„Ktoż przypuszczałby, że ta młoda współpraca kulturalna ma już za sobą tak poważny plon?”

Ale to nie wszystko:

— Uważam — mówi minister Świątkowski — że kontakty bezpośrednie odgrywają w dziedzinie wymiany kulturalnej najbardziej doniosłą rolę. Ze strony polskiej do ZSRR wyjeżdżały delegacje dzielnicy związków zawodowych, młodzieży, spółdzielców, sławistów, literatów, artystów itp.

A poza tym organizuje się co raz więcej wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR, w czasie którego ożywienie wspólnych stosunków będzie jeszcze żywsze.

W tym wszystkim tkwi jeszcze sens głębszy: przez wzajemne poznanie narody uczą się wzajemnie szanować i cenić, wreszcie nawiązują z sobą węzły przyjaźni. Właśnie na tym najwięcej powinno zależeć obu narodom słownością przez wielki zwaśnionym a tyjącym z sobą w bezpośrednim sąsiedztwie. Okres wzajemnej niedłoności i niechęci ustąpił miejsca przyjaźni, do której najlepsza droga prowadzi przez wzajemne poznanie.

Na tej drodze — jak to widać z oświadczenia min. Świątkowskiego — uczyniono już wiele, ale wiele pozostaje jeszcze do zrobienia.”

Milion robotników rolnych strajkuje w dolinie Padu

RZYM, (PAP). Z Mediolanu donoszą, że wczorajszym rankiem 8 września milion robotników rolnych w dolinie Padu przystąpiło do strajku żądając poprawy warunków bytu. Jeżeli strajk nie zostanie szybko zlikwidowany zagrożone będą tamtejsze zbiory.

Koszty utrzymania we Francji wzrosły 10-krotnie

PARYŻ. — „Franc Tireur”, zastanawiając się w artykule wstępnym nad przyszłością franka stwierdza, iż dewaluacja jego jest już faktem dokonany, podczas gdy w roku 1944 za 100 franków można było kupić co najmniej kilogram mięsa, to obecnie suma ta starczy zaledwie na 1 befszytk. Od wybuchu wojny — pisze „Franc Tireur”. — koszty utrzy-

mania we Francji wzrosły 10-krotnie, a od chwili jej zakończenia — co najmniej czterokrotnie. Dziennik dodaje, że jeśli w dniu 15 bm. minister finansów Schuman ogłosi zmianę stosunku franka do dolara, będzie to jedynie potwierdzeniem zmniejszenia się realnej siły nabywczej waluty francuskiej, tak w kraju jak i poza jego granicami.

„Poradnik Oświatowy”

jest niezbędny dla każdego młodego człowieka biorącego udział w życiu społecznym.

Do nabycia we wszystkich kioskach, administracja Warszawa Smolna 13.

Ulepszajmy kulturę i technikę rolniczą

Dokończenie przemówienia Prezydenta RP. ob. B. Bieruta

Dokończenie ze str. 1-ej)

Znajdujemy się jeszcze w pierwszym, początkowym okresie nowego rozwoju Polski i nowych form życia ludu polskiego. Jeszcze wiele ruin otacza nas dookoła i wiele jeszcze trudności przewidywać musi nasza praca nad odbudową kraju, który barbarzyńca hitlerowski usiłował zniszczyć jak najbardziej. Ale już dziś wiemy i czujemy coraz mocniej, że nowa droga, po której kroczy Polska wyzwolona, prowadzi ku lepszej przyszłości, ku większemu dobrobytowi, ku bardziej postępowym i kulturalnym warunkom życia ludzi pracy!

Nikt już dzisiaj ani spośród przyjaciół, ani nawet wrogów nie wątpi w to, że Polska wyzwolona wzrasta w siły, że praca nad jej odbudową daje coraz pomyślniejsze wyniki, że chłop polski zrywa z biernością i upośledzeniem społeczno-kulturalnym, że młodzież polska garnie się coraz bardziej do oświaty i do czynnego udziału w życiu, że naród polski jednoczy się, wzmacnia i nie szczędzi sił dla zabezpieczenia krajowi swemu coraz większej mocy i rozkwitu.

Oto nowy i radosny plan, który składamy dziś swej Ojczyźnie my wszyscy zebrani tu i po całej Polsce, oddajemy jej całą duszą żniwiarze. Uczynimy wszystko, co w naszej jest mocy, aby plan przyszłych lat był coraz pomyślniejszy i obfitszy.

Jednym z najważniejszych warunków, aby to się stało, jest podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej i polskiego rolnictwa.

Nakreślając plany przyszłego rozwoju Polski zmierzamy do jej uprzemysłowienia. Pragniemy, aby kraj nasz przestał być gospodarczo zacofanym, a więc zależnym od innych.

Wkładamy w to olbrzymie wysiłki i nie wątpimy, że dzięki odzyskaniu szerokiego dostępu do morza, Polska ma dziś pomyślne warunki, aby stać się rybnym i zasobnym krajem o rosnącym wciąż przemysle. Ale rozwój przemysłu jest tylko niezbędnym ogniwem i środkiem do unowocześnienia gospodarki ogólnie - narodowej. Zaś w gospo-

darce tej wielką i pokaźną rolę odgrywa i odgrywać będzie nadal nasze rolnictwo.

Unowocześnienie metod uprawy, podniesienie techniki i kultury rolniczej można osiągnąć tylko przy odpowiednim poziomie przemysłu. Przemysł i rolnictwo muszą wzajemnie uzupełniać się, sprzyjając szybszemu rozkwitowi dobrobytu i kultury mas ludowych i całego narodu.

Dlatego też czołowym hasłem naszych tegorocznych dożynek jest: wzmocnijmy swą pracę, ulepszajmy sposoby i metody gospodarowania, uczmy się nowoczesnej techniki, wzmacniajmy swe wysiłki w wykonaniu planów ogólnonarodowych, aby coraz większy, coraz obfitszy plon składał Ojczyźnie. Obywatele Rolnicy! Żniwiarz!

Żniwiarze! Młodzieży Ludowa! Uczestnicy dzisiejszych dożynek!

Witam Was serdecznie i pozdrawiam gorąco w imieniu całego narodu. Życzę Wam powodzenia w waszej codziennej żmudnej pracy, w nauce, w zamierzeniach twórczych i ich wykonaniu, aby przyniosły one plon trwały, obfity i radosny Ojczyźnie naszej — Odrodzonej Polsce Ludowej!

Przygotowania do uczczenia setnej rocznicy Wiosny Ludów

WARSZAWA. W związku ze zbliżającą się 100-ną rocznicą Wiosny Ludów została zwołana z inicjatywy czterech stronnictw PPR, PPS, SL i SD konferencja organizacyjna Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-nej rocznicy Wiosny Ludów.

W konferencji wzięli udział wybitni przedstawiciele nauki, sztuki i instytucji społecznych z całego kraju.

Na wstępie konferencji poseł Jędrzychowski podał w swym referacie krótki szkic historyczny od rewolucji 1848 r. do chwili obecnej, wydobywając najistotniejsze momenty Wiosny Ludów, jakimi była walka o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz solidarność narodów walczących o wol-

ność. Wiosna Ludów to równocześnie narodziny międzynarodowego ruchu robotniczego i socjalizmu naukowego oraz pierwszy w dziejach narodu polskiego masowy ruch chłopski. Szczególną uwagę poświęcił mówca omówieniu udziału narodów słowiańskich w rewolucji 1848 r., a Polski w szczególności.

W chwili obecnej, kiedy najważniejsze założenia rewolucjonistów 1848 r. zostały już zrealizowane, obchody setnej rocznicy Wiosny Ludów, przyczynić się winny, powiedział na zakończenie poseł Jędrzychowski, „aby idea postępu, demokracji i wolności, znalazła głęboki oddźwięk w milionach serc na całym świecie“.

W dyskusji przedstawiciele poszczególnych instytucji naukowych, kulturalnych i społecznych wysunęli szereg konkretnych projektów uczczenia rocznicy Wiosny Ludów.

Dla przygotowania tego święta powołano Ogólnopolski Komitet Obchodu Wiosny Ludów, którego zadaniem będzie inicjowanie i koordynowanie całego poczynania związanych z tym obchodem. Do Prezydium Komitetu wybrani zostali: m. in. Drewnowski, prof. Gąsiorowska, prof. H. Jabłoński, plk. Korta, prof. Kłobucki, red. Lukrec, dyr. Młynarski, prof. Pajewski, pas. Sokorski, prof. Suchodolski i prof. Wiłamowski. Poza tym wybrano kierowników poszczególnych sekcji.

Spór między uczonymi duńskimi

Jest uran, czy go niema na Grenlandii

KOPENHAGA. Uczony duński, kierownik duńskiego obserwatorium magnetycznego w Godhavn w Grenlandii, pisze na łamach dziennika „Politiken“, że w Grenlandii są ogromne złoża uranu. Ilość uranu waha się od dwu do trzech miliardów ton. Wystarczy to na pokrycie wszystkich potrzeb przemysłowych Danii w ciągu 100 milionów lat.

Złoża znajdują się częściowo na granicy lodowców, a częściowo pod lodowcami.

Inny uczony, profesor Arne Noe Nygaard, dyrektor duńskiego Instytutu Geologii, jest wręcz odmiennego zdania.

Twierdzi on, że w Grenlandii nie ma uranu. Znaleziona ruda jest niestety rzadkim minerałem „Ortitem“. Możliwe,

że znajdują się także ziarnka uranu w Grenlandii, lecz będzie tego tak nie wiele, że koszty eksploatacji się nie opłacą.

Znany profesor duński, Niels Bohr, specjalista w sprawach energii atomowej, zaprzeczył, jakoby projektowano wybudowanie w Skandynawii zakładów (fabryk) energii atomowej.

Dziennik „Nation Tidende“

podał przed pewnym czasem wiadomość, jakoby prof. Bohr oświadczył, że budowa fabryki energii atomowej była projektem wana w Skandynawii, ale nie w Danii.

Wywołało to zaprzeczenie nie tylko ze strony profesora, ale i ze strony premiera szwedzkiego, Erlandera, który oświadczył przedstawicielom prasy, że Szwecja nie ma zamiaru produkowania bomby atomowej.

Młodzież akademicka czyta tygodnik

„Prostu“

Do nabycia we wszystkich kioskach. Administracja Warszawa Smolna 13.

ZFRONTU
ODBUDOWY

Fabryka związków azotowych w Chorzowie wzywa „Mościce“ do współzawodnictwa

CHORZÓW (PAP). W związku z 25-leciem przejęcia fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez władze polskie, robotnicy tej fabryki postanowili na międzypartyjnej konferencji PPS, PPR i SD wezwać fabrykę nawozów sztucznych, niedawno uruchomioną, w Mościcach do zespołowego wysiłku pracy. W wezwaniu tym załoga fabryki chorzowskiej z dumą podkreśla swoje sukcesy w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, które umożliwiły fabryce Związków Azotowych, mimo trudności przekroczyć nakreślony przez państwo plan produkcyjny.

Na Mazurach powstaje nowa fabryka przetworów rybnych

OLSZTYN (PAP). Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie przystąpiła do odbudowy dużej fabryki konserw rybnych w Giżycku.

Fabryka ta przetwarzać będzie do 500 ton ryb rocznie. Produkcję rozpocznie częściowo jeszcze w bież. roku. W sąsiedztwie fabryki konserw odbudowuje się wędzarnię. Koszt budowy obu obiektów wyniesie 7 i pół miliona złotych.

500-ty odremontowany wagon na szynach

GDAŃSK (PAP). Stocznia Nr. 3 podpisała ostatnio umowę z Ministerstwem Komunikacji, dotyczącą remontu 1100 wagonów towarowych oraz 50-ciu wagonów osobowych typu pulmanowskiego. Pierwsze 10 odremontowanych wagonów pulmanowskich oddano już do dyspozycji P. K. P.

W dniu 11 bm. Stocznia Nr. 3 oddała komisarzowi odbudowy Ministerstwa Komunikacji 500-ty odremontowany wagon towarowy. Do odbudowy zużyto około 2500 m. sześć. drzewa.

Sukces ten należy zawdzięczać organizacji wydziału wagonowego i wysiłkowi robotników, spośród których na czoło wysuwają się ob. ob. Jan Najman, Tadeusz Jawiński, Antoni Szparna, Sopytko Marian oraz Dąbrowski.

Pierwszy numer „Głosu Ludu“ — pisma Polskiej Partii Robotniczej — ukazał się w Lublinie dnia 17 listopada 1944 r.

Oto leżą przed nami pierwsze numery „Głosu Ludu“ drukowane na papierze grubym, szorstkim, o małym formacie (4 strony). Trudności techniczne, brak papieru, brak odpowiedniej drukarni — wszystko to sprawiło, że codzienne ukazywanie się „Głosu Ludu“ było w tych czasach wyczynem.

Już od pierwszego numeru „Głos Ludu“ stał się bojowym pismem Polskiej Partii Robotniczej, pismem organizującym klasę robotniczą wokół pierwszego załączka naszej państwowości KRN i PKWN, pismem mobilizującym masy pracujące Polski do walki z reakcją i resztkami faszyzmu, do walki o przeprowadzenie reform społecznych i budownictwa nowej Polski Ludowej.

Jeszcze trwała wojna o oswobodzenie znacznej części nasze-

go kraju, walka o wypędzenie okupanta. Nasze wojska razem z armią sowiecką gromiły i gnały Niemców coraz bardziej na zachód.

„Głos Ludu“ nie tylko informował o naszych sukcesach na froncie, — „Głos Ludu“ mobilizował ludność wyzwolonych terenów do pomocy braciom zza Wisły, nawoływał do wstąpienia do Odrodzonego Wojska Polskiego. Oto wyjątek z artykułu „Braciom zza Wisły na pomoc!“ („Głos Ludu“ Nr. z 6. 7. 22 listopada 1944 r.).

„Polacy! Pod broń!“

Polacy. W szeregi Wojska Polskiego, walczącego o wyzwolenie reszty naszego kraju od niemieckiego najazdu!

Demokraci do armii! Demokraci do szkół oficerskich!“

Walka z reakcją trwa na wszystkich odcinkach. Reakcja stara się zahamować pęd patriotyczny ludności do wstępowania do walczącego Wojska Polskiego. Tej haniebniej robocie reakcji wypowiada walkę PPR, wypowiada walkę „Głos Ludu“. W numerze 23 z 12 grudnia 1944 r. znajdujemy artykuł tow. „Wiesława“ pt. „Reakcja przeciw Wojsku Polskiemu“.

„Ta haniebną zdraziecką robotą wyrodków reakcyjnych — pisze tow. Wiesław — musi się spotkać z taką odpowiedzią ze strony narodu i odradzającej się Polski z jaką spotkają się hitlerowscy łacy za zbrodnie popełnione na narodzie polskim.“

Walka ze zdraziecką i dywersyjną robotą reakcji polskiej

prowadzona jest równolegle do walki o ustrój ludowy, o ugruntowanie demokracji. W numerze 17 z 5 grudnia znajdujemy artykuł „Jak dzielić ziemię?“ (Pytania i odpowiedzi), „Jak nie wolno dzielić ziemi“ (Nr. 24 z 13. XII. 44) itd.

„Głos Ludu“ od pierwszych numerów walczy o jedność klasy robotniczej, o zacieśnienie jednolitego frontu PPR i PPS, o sojusz robotniczo-chłopski, o jedność całego narodu polskiego.

„Głos Ludu“ walczy o trwałą pokój na świecie, o zacieśnienie przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz wszystkimi państwami słowiańskimi.

Po przeniesieniu Redakcji z Lublina do Łodzi, a następnie do Warszawy „Głos Ludu“ kontynuuje swą walkę, stojąc wiernie

na straży interesów klasy robotniczej, chłopstwa — całego narodu polskiego.

Ulepszając się szata zewnętrzna gazety, podnosi się poziom artykułów, gazeta zyskuje coraz więcej czytelników. Gazeta oświeca, zagadnienia dnia z punktu widzenia teorii marksistowskiej i staje się ideologicznym wychowawcą nie tylko peperowców, ale i całego narodu.

1000 numerów „Głosu Ludu“ to nieustanna, ciągła, naprężona walka ze wszelkiego rodzaju wstecznictwem, reakcją tak nielegalną jak i legalną.

„Głos Ludu“ walczy przeciwko temu, co zdemaskowania reakcyjnej roli PSL w naszym życiu. Przyczynił się do wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej, zwarcia całego obrotu demokracji.

„Głos Ludu“ jest doprawdy głosem ludu, głosem narodu i w dniu jego jubileuszu życzymy by, tym głosem nadal pozostał.

1000 numerów „GŁOSU LUDU“

KOBIETA W ŻYCIU I WALCE

Obrady Światowej Federacji Kobiet w Sztokholmie

Na scalenia demokratycznych sił kobiecych całego świata w nowej, powojennej sytuacji, powstała w Paryżu, w listopadzie 1915 roku na Kongresie Kobiet, reprezentantek 44 narodów, Międzynarodowa Organizacja Kobiet.

Międzynarodowa Organizacja Kobiet zrzesza w tej chwili 90 milionów kobiet różnego pochodzenia, różnej rasy, kobiety białe i rzesze kobiet kolorowych, zarówno robotnice, jak i najwyższe dygnitarzki państwowe. Po raz pierwszy w historii posiada ruch kobiecy mocną i przewodniczącą organizację.

Czołowymi zagadnieniami Federacji są: Równoprawienie kobiet pod względem politycznym, ekonomicznym i socjalnym. Tylko w ZSRR i w krajach demokracji ludowej posiada kobieta pełne i całkowite równoprawienie, natomiast w wielu krajach kobiety nie mają nawet prawa głosu jak np. w Szwajcarii, zaś w „demokratycznej” Anglii i Ameryce, kobiety zatrudnione w przemyśle otrzymują za swoją pracę wynagrodzenie nie niższe o 20 — 50 proc. od mężczyzn.

Drugie zagadnienie to troska o materialne i moralne dobro dziecka, które najbardziej ucierpiało na skutek wojny. Tysiące sierot, tysiące dzieci kalek, dzieci zagrożonych gruźlicą, ogromna śmiertelność niemowląt w krajach zniszczonych, straszliwe spustoszenia moralne wśród dzieci i młodzieży — oto żniwo wojny. Zadaniem Federacji jest zapewnienie dziecku odpowiedniego odżywiania, ubrania, opieki lekarskiej i nauki, a przede wszystkim naprawienie szkód wyrządzonych duszy dziecka.

Dziecko musi być wychowane w duchu poszanowania człowieka, niezależnie od jego rasy, narodowości i wyznania. W duchu zbliżenia narodów, a w nienawiści do wojny, jako największego nieszczęścia ludzkości.

Trzecie i najważniejsze zadanie to walka o trwałą i sprawiedliwą pokój.

Śmierć milionów ludzi, straszliwe doświadczenia wojny nie mogą pójść na marne. Kobiety nie mogą dopuścić do tego, by powtórzyły się najdziksze okrucieństwa, by dzieciom ich i mężom zagrażały znów obozy śmierci i krematoria.

Aby sprostać temu zadaniu muszą kobiety pilnie śledzić bieg wypadków na arenie świata i nie mogą pozostawać z dala od życia politycznego i społecznego.

Działalność międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet szła po linii tych, tak bliskich wszystkim kobietom zagadnień.

Dziś zaczyna światowa reakcja znów zagrażać pokojowi. Kapitałści amerykańscy, widząc rosnące siły demokracji, mobilizuje wszystkie złe moce podlegające do walk bratobójczych i koncentrują swe siły, by zahamować rozwój demokracji. Plan Marshalla zmierzający do odbudowy gospodarczej Nie-

miec przekreśla niejako umowę poczdamską i stwarza nowe zagrożenie niepokoju. W tej sytuacji Międzynarodowa Federacja Kobiet musi skupić wszystkie swe siły, by z całą energią przeciwstawić się temu.

20 września br. odbędzie się w Szwecji sesja Komitetu Wykonawczego Federacji. Przedstawicielki kobiet całego świata zbiorą się, by wszystkie te ważne sprawy omówić i powziąć od powiednie decyzje.

Polskie delegatki, które wezmą udział w sesji przedstawiają sytuację w naszym kraju i zawiozą oświadczenie, że my kobiety polskie, które poniosłyśmy największe ofiary w walce o pokój i demokrację, nie chcemy więcej wojny i jak najgoręcej protestujemy przeciwko agresji sił faszystowskich, które zagra-

żają pokojowi świata.

W przededniu wyjazdu delegacji kobiet polskich, odbyła się w Warszawie z inicjatywy SOLK konferencja intelektualistek, w której wzięły udział lektorki, nauczycielki, działaczki naukowe, i społeczne, literatki i dziennikarki z całego kraju. O odnośnym znaczeniu stanowiska kobiet wobec tendencji odrodzenia Niemiec — mówiła ob. Sztachelska, przewodnicząca SOLK. W żywej dyskusji zabierały głos ob. Kormanowa, Irena Krzywicka, Wanda Melcerowa, Dorota Kłuszyńska i Janina Broniewska. W rezultacie obrad przyjęto rezolucję, w której intelektualistki polskie zwracają się do intelektualistek innych narodów z apelem o sprzymierzenie się we wspólnej walce o trwałą i sprawiedliwą pokój dla udręczo-

nego świata, w walce o demokrację, która jest gwarancją światowego pokoju. Ze szczególnym apelem zwrócono się do intelektualistek USA o szerzenie prawdy o niebezpieczeństwie powstania przez koła imperialistyczne na świecie sił reakcyjnych i odbudowy imperialistycznych Niemiec. Od postawy kobiet całego świata będzie zależać zaciśnięcie więzów współpracy narodów sprzymierzonych i poszanowanie uchwał poczdamskich. Rezolucja kończy się słowami:

„Liczymy, że wasz i nasz autorytet zmobilizuje wszystkie kobiety do tej wielkiej, wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju i umocnieniem demokracji opartej na poszanowaniu wolności ludów i sprawiedliwości społecznej”

Kobiety sowieckie w przemyśle filmowym

Niemalą rolę w rozwoju kinematografii radzieckiej odegrała kobieta sowiecka. Potrafiła ona wywalczyć sobie na tym odcinku sztuki, wybitne stanowisko nie tylko jako artystka filmowa, ale też jako reżyserka, kierowniczka, dekoratorka scenarzystka i operatorka filmowa.

W Wyższej Szkole Filmowej w Moskwie, jedynej zresztą tego rodzaju uczelni na świecie, kształcą się nowe kadry filmowców. Wśród uczniów nie brakuje kobiet. Przygotowują się one do pracy artystycznej, technicznej i administracyjnej w przemyśle kinowym.

Niejedna absolwentka mos-

kiewskiej szkoły filmowej zaślubiła jako wielką gwiazdą na firmamencie sowieckiej kinematografii, niejedna uzyskała za swą sztukę najwyższe odznaczenia.

Wystarczy wspomnieć nazwiska W. Mareckiej, Heleny Kuzminy, Haliny Wodziańskiej czy Ireny Rotczenko, by wywołać entuzjazm u publiczności licznych kinoteatrów Związku Radzieckiego.

Już w pierwszych latach istnienia sowieckiego przemysłu kinowego zasłynęła Olga Preobrażenska jako doskonały reżyser, tworzyła ona takie filmy jak: „Cichy Don” według znakomitej powieści Szolochowa,

„Stepan Riazin”, „Baby rja-ziańskie” i inne.

Nie jest to zresztą jedyna kobieta reżyser ZSRR. Jest ich bardzo dużo a wśród nich wybijają się niezwykle utalentowana W. Strojewa. Nakręciła ona wiele ciekawych filmów a jej „Szkoła talentów”, film który zapoznaje widza z życiem dzieci w Szkole Muzycznej posiada nie tylko wartość dokumentarną ale też odpowiedni poziom artystyczny.

Wśród scenarzystek wielkim powodzeniem cieszy się Katarzyna Winogradzka. Scenariusz do ogromnie popularnego filmu „Witaj Moskwie” stworzyła niemiennie sławna L. Aleksandrowa.

Kinooperatorki sowieckie za słynęły z niezwyklej odwagi.

Jeśli chodzi o zdobycie doświadczeń i interesujących zdjęć nie cofają się one przed narażeniem na największe nawet niebezpieczeństwo.

Olga Abramowa, będąc jeszcze studentką Instytutu Filmowego robiła w najcięższych dniach oblężenia Leningradu zdjęcia filmowe w czasie gdy na miasto waliły się bomby za palające.

Inna znów studentka tego Instytutu, Halina Zacharowa, filmowała epizody z bohaterskiej obrony Leningradu pod huraganowym ogniem artylerii.

Bezprzykładne wprost męstwo wykazała Maria Suchowa, która nakręcała zdjęcia filmowe w oddziale partyzanckim na tyłach niemieckich pędząc wśród błot i lasów ciężki żywot bojownika.

Wykonane przez nią zdjęcia posiadają nieocenioną wartość jako materiał informacyjny i stoją na wysokim poziomie artystycznym.

Mieszkancki ZSRR dowiodły, że kobiety potrafią nawet w najtrudniejszym i najniebezpieczniejszym zawodzie dorównać mężczyźnie a nawet go prześcignąć.

Przedszkola RTPD otaczają opieką dzieci świata pracy

Wszystkie 3 przedszkola RTPD w Lublinie (przy ul. Lubomelskiej, pl. Bychawskim i na Kalinowszczyźnie) znówu otworzyły swe gościnne podwoje, na przyjęcie dzieci kobiet pracujących.

O popularności jaką cieszą się te przedszkola świadczy najlepiej fakt, że już do tej pory zgłosiło się 150 dzieci.

Dzieci otrzymują 3 razy dziennie zdrowe i smaczne posiłki (śniadania, obiady i podwieczorki). Higienistka czuwa nad ich zdrowiem, a raz w tygodniu odwiedza je lekarz.

Oplata jest stosunkowo niska, gdyż wynosi tylko 300 zł. miesięcznie. Ubogie, obciążone wielką ilością dzieci kobiety mogą być nawet całkowicie zwolnione z płacenia za dziecko.

Pragnąc jak najbardziej pomóc matkom na rękę przesunął Zarząd RTPD początek „lekcji” z godziny 9 na 8 tak, by matka, udając się do pracy mogła odprowadzić swe dziecko do przedszkola, gdzie pozostanie do godziny 16, tj. do powrotu matki z pracy. Dyżurna czuwa już wcześniej w przedszkolu tak by matki, które rozpoczynając pracę przed 8 mogły już wcześniej dziecko oddać do przedszkola.

Z wielkim uznaniem należy przyjąć wprowadzenie przy każdym przedszkolu świetlicy dla dzieci szkolnych. Odtąd matki pracujące nie będą musiały drzeć o swe dziecko, które podczas jej nieobecności wróciło ze szkoły. Dzieci wprost ze szkoły udawać się będą do świetlicy, gdzie otrzymają obiad i będą mogły pod odpowiednią opieką odrabiać lekcje i bawić się lub czytać książki.

Wpisy do przedszkoli trwają w dalszym ciągu.

Kacik dobrej gospodyni

MARYNOWANE ŚLIWKI

Umyte i wytarte na suchu śliwki układa się w słoikach. Osobno gotuje się pod przykrywką, dodając kilka gwoździków, trochę cynamonu i trochę cukru do smaku taką ilość octu, by przykryła śliwki. Następnie studzi się ocet i całym letnim zalewa się śliwki, nakrywa i pozostawia do następnego dnia. Wtedy ocet się odlewa i znów gotuje, a po tym ciepłym (nie wrzącym!) zalewa śliwki. Trzeciego dnia powtarza się ten sam proceder, lecz tym razem zalewa się śliwki wrzącym octem. Po ochłodzeniu owinąć szczelnie papierem pergaminowym.

MARYNOWANE GRZYBKI

Dobrze opłukane grzybki rzuca się na wrzącą, osoloną wodę i gotuje kilka minut (zależnie od gatunku grzybów). Następnie wyjmujemy je z wody i daje na sito, by zupełnie wyschły. Suche już układa się warstwami w słoju, warstwa grzybków, warstwa pokrajanej w plastry cebuli i zalewa przez gotowanym z listkami bobko. wymi i pieprzem, całkowicie ostudzonym, octem.

Niedyskrete z salonów mód

Wielkie salony mód w Paryżu i Londynie nie wystąpiły jeszcze z rewiami swych kreacji. W pracowniach wrogą pracę, czyni się ostatnie przygotowania, a sztab agentek i agentów czuwa nad tym, by żaden z modeli nie został przez konkurencję skopiony, lub by przypadkiem wieść o tym co przyniesie rewia nie przedostała się przedwcześnie w świat.

Najlepszym dowodem, że mimo tak wielkich środków ostrożności nie bardzo im się to udaje jest chyba to, że...

Wiemy już, że w sylwetce kobiecej załad zasadnicze zmiany. Wybitnie podkreślona będzie linia bioder. Szerokie kłose pójda w odstawkę, zastąpią je fałdy i plisowania.

Zupełnie równe pąta, bez fałdów, kłose i poszerzeń, to ostatni krzyk mody. Mimo to w dalszym ciągu utrzymuje się też luźne reglany. Ogromnie modne są żakiety trzyćwiercio- (także cośkolwiek krótsze lub dłuższe luźne żakiety. Ko-

stiumy wyraźnie podkreślają talię i... biodra.

Najnowsze suknie mają ozdobne zapięcia... z boku. Spódniczki są układane w szerokie fałdy lub są drobno plisowane.

Jeśli chodzi o kolory to modne są wszelkie odcienie brązu po przez terrakota do koloru wina, także kolor zielony no i jak zwykle czarny.

Najnowsze kapelusze mają główki przypominające cylindry dawnych lowelasów. Modne są miękko układane bere-ty, kokieteryjne woalki odcinające tajemniczo oczy.

Modne pantofelki są na grubych (ponad 1 cm) podeszwach i szerokich zabawnie wyściętych obcasach. Torebki z laskowej skóry i zamszu są miękko, układane w fałdy z pięknymi ozdobnymi zamkami. W dalszym ciągu modne są torby sportowe noszone na ramieniu.

Wszystko to bardzo piękne, wdzięczne i... niedostępne dla zwykłej śmiertelniczki.

Stanisława

Z życia partii

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej
czuwa nad czystością
szeregów naszej Partii

Polska Partia Robotnicza jest Partią masową. Do takiej Partii sięgają ludzie, którzy z etyką i zasadami naszej Partii mało co mają wspólnego. To jest objaw zrozumiały. O zdrowotność i żywotność Partii świadczy jednak to, jak ona potrafi wyzbyć się nieodpowiedniego elementu, jak potrafi dbać o czystość swoich szeregów.

W skład Komisji Kontroli Partyjnej wchodzi zawsze towarzysze z długoletnim stażem partyjnym, towarzysze wyrobieni politycznie i organizacyjnie. Praca Komisji Kontrolnej idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony stara się drogą uwag, rozmowy towarzyskiej wykazać towarzyszowi błędne jego postępowanie, z drugiej strony Komisja Kontrolna musi usuwać niepoprawnych, dla których miejsca w naszej Partii być nie może.

Wśród różnych rodzajów spraw i wykroczeń przeciwko dyscyplinie i etyce partyjnej najwięcej jest spraw o plajństwo. Partia postawiła sobie za cel walkę z plajństwem w szeregach naszej Partii. Nie może być pełnowartościowym człowiekiem plajak, tym bar-

dziej nie może on być członkiem naszej Partii. Jeśli więc kilkakrotnie zwrócona uwaga nie pomoże, to wówczas nie pozostaje nic innego, jak usunąć takiego członka z Partii. Komisja Kontroli Partyjnej bezwzględnie walczy też z nadużyciami natury gospodarczej. Wojna i okupacja zdemoralizowała ludzi. W okresie okupacji kra- dzież mienia fabrycznego była uważana za czyn patriotyczny, bo niszczyło się w ten sposób potęgę gospodarczą Niemców. Ludzie ci jednak i dzisiaj dopuszczają się kradzieży dobra narodowego.

Nasza Partia nie toleruje kradzieży. Uchwałą Komisji Partyjnej zostali usunięci z Partii peperowcy, którzy brali udział w kradzieży maki w młynie nr. 12 i kradzieży skór w garbar- ni nr. 2.

W bieżącym roku za różne przestępstwa zostało wykluczonych z Partii 114 osób.

Wojewódzka Komisja Kontroli Partii dobrze spełnia swe zadania i walczy przyczynia się do czystości szeregów naszej Partii.

Aktualne zagadnienia

Centrystowskie tendencje
w polskim ruchu robotniczym

W niedzielnym numerze naszego pisma, omawialiśmy artykuł tow. Zambrowskiego pt. „Decydujący czynnik stabilizacji politycznej”. Dziś omawiamy dalszy ciąg tego artykułu.

Tendencje centrystowskie i prawicowe, które tak rozrosły się w szeregach partii socjalistycznych, przedostały się również i do szeregów P. P. S. Znalezli się działacze PPS-owscy, którzy w okresie najgorętszej walki wyborczej, w okresie gdy robotnicy PPR-owscy i PPS-owscy szli w teren ze słowem prawdy, żyli i potajemnie nadzieje, że PSL nie zostanie w wyborach rozgromione, a wtedy rola PPS będzie manewrowanie między prawicą a lewicą. Działacze ci, nie wstydzi się nawet po zwycięstwie Bloku Demokratycznego publicznie dać wyraz swej goryczy z powodu zawiedzionych nadziei. Kombinowanie i liczenie na PSL to centrizm w polskim ruchu robotniczym. Drugą taką teorią, która jest odstępstwem od praktyki jednolitego frontu była teza, że jednolity front przynosi korzyści tylko naszej Partii natomiast PPS traci z powodu tego wpływu na Narodzie. Tow. Zambrowski rozprawia się z tą teorią i na faktach wykazuje jej fałsz i prawicowy WRN-owski charakter.

„Zdawałoby się, że w Polsce, gdzie PPR w pierwszym okresie powojennym z całą zyczliwością sprzyjało w organizowaniu PPS, a w całym późniejszym okresie niezmiennie ustosunkowała się pozytywnie do wzrostu organizacyjnego PPS, w Polsce, gdzie PPS w ciągu jednego tylko ostatniego roku potroiła swoje szeregi, nie ma podstaw dla takiej tezy. A przecież „władzy z Krakowa” taką teorię rozrosły po kraju. Jasna sprawa, że taka pozycja niektórych działaczy PPS dawała do- skonale pożywkę dla zaszczerpania wręcz WRN-owskiej insynuacji sporządzającej się do tego, iż PPS daje się użyć PPR dla likwidacji PSL przez co przyspiesza własną likwidację”.

Wszystkie te centrystowsko-prawicowe teorii zostały jeszcze odrzucone 26 listopada 40 r. w okresie umowy między CKW PPS i CK PPR, ale nieprzewidywane do końca odżyły po wyborach w zmiennej postaci. Rozbijające jed-

nolitego frontu próbowały mieć w okresie wyborów do władz związkowych i spółdzielczych. Nie udało nam się w okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, to może nam się uda teraz wyeliminować PPR z masowych organizacji klas robotniczych jakimś są Związki Zawodowe i Spółdzielnie. Zdawało się tym działaczom, że sprzyja im sytuacja międzynarodowa, że pomoże im ofensywa imperializmu amerykańskiego. Przeliczyli się i tym razem. Nie doceniali jak popularna w masach jest idea jednolitej klasy robotniczej, nie doceniali zdecydowanej postawy narodu polskiego wobec apetytów kapitalistów amerykańskich. Dlatego i tym razem przegrali. Maszy zwały swe szeregi ponad głowami rozbijaczy jednolitej klasy robotniczej. Tow. Zambrowski pisze:

„Próba jednak odegrania się na PPR przy wyborach związkowych i spółdzielczych zawiodła i nie mogła nie zawieść. W przytłaczającej większości wypadków wybory odbyły się w pozytywnej atmosferze, przyznając się do wzmocnienia jednolitej klasy robotniczej i jednolitego frontu. Rozbijacze jednolitego frontu nie doceniali jak głęboko w ciągu ostatnich 3-4 lat, a w szczególności podczas wyborów sejmowych przetrwała świadomość robotników idea jednolitej klasy robotniczej, jak atrakcyjną aktualnie stała się idea jednolitego frontu. W walce przeciw spekulacji, jak wreszcie głębokie korzenie puściła idea jednolitej klasy robotniczej i ruchu spółdzielczego w oparciu o ścisłą współpracę PPR i PPS — i srodze się zawiedli. Wszystkie walne zinzdy central związkowych odbyły w ostatnim kwartale przeszły pod znakiem triumfu jednolitego frontu, a nawet nierzadko się zdarzało, że skądinąd wybitni działacze związkowi przepadali przy wyborach do Zarządu Głównego, gdy delegacje PPR-owskie i PPS-owskie widzieli w nich przeciwników jednolitego frontu”.

Uchwały więc Rady Naczelnej PPS, które mówią o niezbędności „przypomnienia i podkreślenia fundamentalnych zasad decydujących o roli ruchu socjalistycznego w Polsce Ludowej” są niezmiernie ważne i na czasie i są mocną odpowiedzią na centrystowskie tendencje w szeregach PPS.”

Wirginia góra!
Na stacji skupu tytoniu w Zamościu

8 września rozpoczął się w Zamościu skup tytoniu. Szczegółowych informacji udzielił mi na ten temat w Zw. Plantatorów przy Samopomocy Chłopskiej. Jest tu kilku gospodarzy, którzy się pytają o drut, węgiel i nawozy. Wprawdzie do przeciągania liści zostały przysłane kłębki sznura, ale Wirginia daje się suszyć tylko w suszarkach, gdzie przy wysokiej temperaturze sznur szybko się przepala. Poza tym wielu plantatorów dopytuje się o węgiel. Można go nabyć w następującym stosunku — na plantację Wirginii liczącą 1000 mtr. wypada 3 mtr. węgla, na szero- kolistną i machorkę 2 mtr.

Zwiedzam jeszcze magazyny spółdzielni, które mieszczą się w dawnych koszarach forticy. Olbrzymie lochy, tunele, które prowadzą podobno aż do Krasnobrodu, piwnice o grubych murach przypominają czasy średniowiecza. Obecnie mieszczą się tu magazyny nawozów sztucznych i innych artykułów.

Z uczuciem ulgi wychodzę z tych podziemi na światło dzienne i wąską ścieżynką udaję się na punkt skupu tytoniu.

Przed biurem punktu rozłożyli się na trawie gospodarze, którzy załatwili już transakcję i czekają na pieniądze. Odpoczywają po trudach dnia i obliczają zyski. Myny mają zadowolone, widocznie dostawa towaru opłaca im się.

Przed głównym budynkiem atłoczone furmanki i konie. Na

ziemi pełno słomy. Licznie zjechali się plantatorzy. Liście tytoniu posortowane i powiązane w bele znoszą z furmanek do wagi.

W olbrzymiej hali wypełnionej odurzającym zapachem pracują urzędnicy skupu tytoniu.

Witam się z kierownikiem stacji skupu, który mnie oprowadza po sali. „Mamy tu pięć wag. Personel wagi składa się z eksperta, urzędnika wagowego, dwóch sortowaczek i dwóch odciągaczek.

Gdy plantator przynosi swój towar, momentalnie ekspert i sortowaczki dzielą go na klasy i rzucają na wagę. Potem odciągaczki odstawiają towar do boksów, gdzie już jest on posortowany na klasy”.

W pierwszym etapie odbywa się skup Wirginii. W tym roku liście są trochę przydy- mione i ciemne, ale jest i dużo tytoniu najlepszego gatunku. Ziocisto — żółte liście pierwszej klasy leżą już w boksach.

W dalszym ciągu kierownik wskazuje mi prasowników, którzy nogami prasują liście i pakują je w bele.

Oglądam poszczególne wiązki, są one często źle posortowane, między liście najlepsze klasy są wmieszane blaszki gor- sze jakościowo. W tym roku został zastosowany rygor dokładnego sortowania i plantatorzy nie mogą się do tego przyzwyczaić. Wykonują to niechętnie, nie rozumiejąc, że sami na tym tracą, gdyż wiązki o pomieszanych gatunkach auto-

matycznie idą do gorszej klasy.

— Dziennie przyjeżdża tu od 160 do 220 plantatorów i przyjmujemy około 15-ton tytoniu, zamiast przewidzianej normy 11 ton.

Za 1 kg Wirginii pierwszej klasy Monopol wypłaca 440 zł. plus dodatek 10% za dokładne przesortowanie, a po całkowitej i terminowej dostawie dochodzi jeszcze 25% premii

Pierwszego dnia dostawy wydaliśmy czek na trzy i pół mil. zł. dla plantatorów trzech wsi, przeciętnie codziennie skupujemy tytoniu za 2 mil. zł. — mówi mi na pożegnanie kierow- nik.

Obrońca
i opiekun

Na klinie u zbiegu ulic Zamojskiej, 1-go Maja, Fabrycznej i Al. Zygmuntowskiej panował w piątek po południu ożywiony ruch. Samochody, autobusy, drożki i furmanki snuły się we wszystkich kierunkach, jeźdźnia była ciągle zatrasowana.

W pewnym momencie na skraju chodnika ul. Zamojskiej stanął ociemniały. Zamierzał on widać przejść na drugą stronę, lecz odgłosy ciągłego ruchu pojazdów przerażały go. Macał bezradnie laską przed sobą i nie mógł się zdecydować na wkroczenie na jezdnię.

Nikt z przechodniów nie zatrzymał się aby pomóc inwalidzie. Wszyscy mijali go przyspieszonym krokiem, nie zauważając go wstydliwie, chcąc być w porządku z własnym sumieniem.

Nagle spośród śpieszącego tłumu wysunął się milicjant. Z płaskim na ramionach i walizką w ręku. Spieszył na dworzec. Widocznie jechał na urlop.

Wziął on delikatnie ślepca za rękę i przeprowadził uważnie przez ulicę na przeciwległy chodnik.

Milicjant nie słuchał wyrazów podziękowań ociemniałego. „Niema za co dziękować, obywatelu, ja jestem milicjantem”.

Spod czapki z młodej uczciwej twarzy patrzyły prosto swojskie niebieskie, chłopskie oczy. Dłoń którą podał ślepcowi, była szorstka, szeroka, spracowana.

Niczym nie przypomina ten milicjant sanacyjnego wygi politycznego z pałką gumową w ręku. Nie jest on może doświadczony, uczy się dopiero, lecz nie ciąży na nim krew bezrobotnego, bezrolnego, nie brał udziału w pacyfikacjach „buntujących” wsi, nie strzelał do strajkujących.

Policjant Składkowskiego był symbolem ucisku i terroru. Charakterystyczną jego cechą była szorstkość i krzykliwość. Milicjant jest przede wszystkim ludzki. Jest on obrońcą i przyjacielem każdego człowieka pracy, każdego pokrzywdzonego i upośledzonego.

Krótką odpowiedź „Jestem milicjantem” wymowna. Świadczy ona o pełnym zrozumieniu swego powołania i obowiązku. O chęci przyjsia z pomocą współobywatelom.

Takie drobne, nierzuciące się w oczy epizody uchodzą najczęściej naszej uwadze. Lecz pa- mietajmy, że milicjant, to nie tylko surowy strażnik ładu i porządku, lecz w pierwszym rzędzie obrońca i opiekun.

Potrójna uroczystość
w Radzynie Podlaskiej

W dn. 7 września Radzyna przybrała odświętną szatę, obchodząc potrójną uroczystość: Trzechlecie uchwalenia przez PKWN ustawy o Reformie Rolnej, poświęcenie i przekazanie Bursy, oraz uroczystości dożynkowe.

Uroczystości rozpoczęły się na bożeństwo w kościele parafialnym, po czym uformował się imponujący pochód, z udziałem szkół, delegacji gmin i ośrodków państwowych, licznych zespołów dożynkowych w barwnych regionalnych strojach i kilku tysięcznej rzeszy mieszkańców. Pochód skierował się do parku, gdzie przed pałacem Szlubińskich rozpoczęły się dalsze uroczystości, które zagał przew. Rady Nadzorczej ob. Kalenik, podkreślając w kilku jednych słowach doniosłość Reformy Rolnej. Następnie zabrał głos starosta ob. Bocheński Tad. i dyr. Okr. „Społem” z Lublina ob. Nowicki.

Ob. Starosta przecieciem wstę-

gi i wręczeniem kluczy dokonał uroczystego aktu przekazania ośrodka z pięknie wyremontowaną pałacem na rzecz Spółdzielni Oświatowej (na burse).

Dalszy ciąg programu objęły uroczystości dożynkowe z tradycyjnym wręczeniem władzom powiatu chleba i wianków.

Część artystyczną dożynek przy dźwiękach kapeli wypełniły śpiewy i tańce ludowe, w których brały udział zespoły PRW z gromad: Brzeziny, Wierzbowa, Stara Wieś, Jabłoń, gm. Biała, z rozparcelowanego maj. „Gubernie”. Najokazalej wystąpiła gm. Jabłoń, którą reprezentował zespół składający się z 125 osób.

W miłym, serdecznym nastroju odbył się wspólny obiad, zastawiony w parku dla delegacji, zespołów artystycznych i zaproszonych gości (razem ponad 400 osób).

Uroczystości zakończyły się zabawą taneczną, przeplatana produkcjami artystycznymi.

Nowe 50-cio złotych

WARSZAWA (PAP) — Narodowy Bank Polski zawiadomił, że z dniem 22 września br. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 50-złotowe II emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety te wykonane są na papierze białym gładzonym z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W”.

Wymiar nowego biletu 50-złotowego wynosi 164 × 87 mm.

Całość biletu utrzymana jest w kolorze: boki brązowo - fioletowym, ku środkowi kolor szaro - niebieski, druk tu po obu stronach w kolorze złotym.

Oznaczenie serii i numeracji wykonano w kolorze karmazynowo - czerwonym.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 50-złotowe emisyj 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegają będą narównie z biletami nowej emisji.

PRZYGOTOWANIA do poboru podatku gruntowego na ukończeniu

W związku z tym, że rozpoczyna się okres płacenia podatku gruntowego przeprowadziliśmy wywiad z pełnomocnikiem Rządu na woj. lubelskie ob. Kozakiem.

Jak nas informuje pełnomocnik Rządu wymiar podatku został już zakończony. Zarządy Gmin przystąpiły teraz do przeliczania wymiaru gotówkowego na zboże.

— Kiedy i jakie gminy zakończyły obliczanie wymiaru na swoim terenie?

— Gmina Mokre, Wysokie, i Nowa Osada w pow. zamojskim pierwsze zakończyły swe prace dotyczące wymiaru podatku. Do końca one tego już miesiąc temu.

— Czy są przedwplaty podatku gruntowego w zbożu?

— Otrzymałem ostatnio — mówi ob. Kozak — meldunki z trzech powiatów. Przedwplaty w naturze dokonane zostały w Hrubieszowie, Zamościu i Lublinie.

— Jak się przedstawia sprawa przygotowania magazynów do tej akcji?

Na terenie woj. lubelskiego mamy już sporo magazynów gotowych do przyjmowania zboża. W każdym powiecie znajduje się 2 do 4 punktów zsyłu zboża. Akcja przyjmowania zboża na podatek gruntowy już się rozpoczęła, to też punkty zsyłu są przygotowane tak, by w każdej chwili można było bez jakichkolwiek przeszkód przystąpić do przyjmowania ziarna od rolników.

— Jakie kwalifikacje musi posiadać ziarno dostarczane przez rolników na podatek gruntowy?

Pełnomocnik do podatku gruntowego wyjaśnia nam, że punkty zsyłu obowiązane są przyjmować od rolników zboże suche i zdrowe. Ziarno przekraczające 15 procent wilgotności nie będzie przyjmowane. Jeżeli chodzi o za nieczyszczenie to nie może przekraczać 3%. W magazynach znajdują się wialnie dla ewentualnego doczyszczenia dostarczonego zboża. Punktem zsyłu przysługuje prawo odmowy przyjęcia zboża nieodpowiadającego

podanym warunkom. Warunki te zresztą ustalone są dla całego państwa.

— Jak przedstawia się sprawa zaległych podatków gruntowych z lat ubiegłych i czy będzie pobierane za nie zboże.

Zboże pobiera się tylko na

poczet wymiaru podatku gruntowego za rok 1947. Właściwa akcja wpłat w naturze na podatek gruntowy zacznie się dopiero za kilka dni — mówi na zakończenie wojewódzki pełnomocnik Rządu do spraw podatku gruntowego ob. Kozak.

10 milionów zeszytów wyprodukowały spółdzielnie papiernicze

Spółdzielnie papiernicze osiągały z miesiąca na miesiąc coraz wyższe cyfry produkcji.

W drugim kwartale rb. wyprodukowały one 10 milionów zeszytów szkolnych, 6 milionów pocztówek, 1 milion skoroszytów i segregatorów, 90 tys. ksiąg handlowych, 160 tys. bloków itp.

Plan produkcji Spółdzielni Papierniczych w IV kwartale rb.

oraz plan na 1948 r. przewiduje dalsze poważne zwiększenie wytwórczości w działach galanterii papierniczej, artykułów biurowych i szkolnych.

W planach tych będą specjalnie uwzględnione powiązania sztuki ludowej i zdobniczej z przetwórczością papierniczą.

Sprawa ta wiąże się szczególnie z naszymi możliwościami eksportowymi, gdyż polskie wy-

roby ludowe mają już zagranicą wyrobioną markę.

W związku z odczuwanym brakiem fachowców, Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych wspólnie ze Związkiem Rewizyjnym organizują specjalne kursy, które w niedługim już czasie wypuszczą kilkuset młodych fachowców przetwórstwa papierniczego.

„Pingwin” Ośrodek naukowy w Puławach

Malowniczo położony w pięknym pałacu puławskim, stanowiącym kiedyś własność książąt Czartoryskich mieści się Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego popularnie zwany przez Puławiaków „Pingwinem” od początkowych liter swej nazwy P. I. N. G. W.

Nauka i przemysł

Rząd Polski postanowił znacznie rozbudować Naukowy Instytut Puław.

skl. Powstały nowe oddziały Instytutu: w Warszawie, Bydgoszczy, Gorzowie i Czechniej nad Wartą.

Instytut Rolniczy poza wielu prowadzonymi pracami naukowymi prowadzi także badania dla przemysłu. Ostatnio poczyniono próby celem ustalenia, które drzewa i krzewy dostarczą najwięcej, najprędszej i najlepszej jakości celulozy przetwarzanej następnie na sztuczne włókna. W Instytucie bada się również różnego rodzaju barwniki roślinne dla przemysłu tekstylnego. Szereg prac wykonuje się dla przemysłu olejarskiego, cukrowniczego i garbarskiego.

Nowe drogi rolnictwa

W zakładach naukowych PINGW do konuje się wszelkiego rodzaju prób uprawy roślin, konserwacji pasz, karmienia zwierząt domowych, a także hoduje się zarodkowe bydło, świnie i owce, celem podniesienia rasy i zwiększenia pogłowia tych zwierząt.

Zdobycza naukowców puławskich jest wyhodowanie nasion traw lęko-nych. Przed wojną sprowadzano je z zagranicy. Często jednak nie nadawały się one do naszego klimatu, co powodowało znaczne straty dla państwa na skutek odpływu dewiz.

Co roku Instytut zapatruje w nasiona selekcyjne Polski Monopol Tytoniowy, Zjednoczenie Cukrownicze, a ponadto produkuje nasiona kilkuset gatunków roślin lekarskich, w który zapatruje Zw. Zielarski i „Społem”.

Listy z Honolulu, Chin i Australii

Przed wojną Państwowy Instytut utrzymywał kontakty naukowe z całym niemal światem. Nie brak było listów nawet z tak egzotycznych krajów, jak: Australia, Chiny, Japonia. Otrzymywano listy nawet z przyszłościowego Honolulu.

Po wojnie odnowiono dawne kontakty z licznymi państwami, a m. in. ze Stanami Zjednoczonymi, Szwecją, Norwegią, Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Francją i wieloma innymi krajami. Wprawdzie Instytut nie ma jeszcze własnych wydawnictw naukowych, którymi mógłby się posłużyć w wymiarze myśli naukowej, to jednak pierwsze publikacje prac naukowych są już w druku i niedługo pójdą w świat, dając znać o naukowej pracy polskich uczonych.

Każdy członek PPR

reenukuje:

Trybuna wolności
lub
Chłopską drogę

Trybuna wolności

WYDAWNICTWO POLSKIE

WYDAWNICTWO POLSKIE

WYDAWNICTWO POLSKIE

WYDAWNICTWO POLSKIE

WYDAWNICTWO POLSKIE

WYDAWNICTWO POLSKIE

WYDAWNICTWO POLSKIE

WYDAWNICTWO POLSKIE

Nieuczciwy poborca skarbowy skazany na rok więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął wczoraj Stanisław Suski poborca III Urzędu Skarbowego w Lublinie.

Suski został delegowany w marcu br. do Bełżyc, celem zebrania tam podatków. Miał on wyliczyć się do 31 marca br., jednak po upływie tego terminu nie zgłosił się Suski w Urzędzie Skarbowym. Po kilku dniach doniósł naczelnik Urzędu o tym milicji.

Sledztwo wykazało, że Suski

faktycznie w okresie między 24 a 29 marca przebywał w Bełżycach i pobierał podatki. W maju przysłał Suski pocztą kwitariusz i 22 tys. zł., prosząc, by brakującą sumę pokryć z należnych mu od Urzędu poborów.

Suski został w końcu ujęty i osadzony w więzieniu.

Na rozprawie bronił się oskarżony tym, że zachorował i dlatego nie mógł się stawić u swego przełożonego na czas i że właśnie choroba pochłonięła bra-

kującą kwotę (około 3 tys. zł.), którą zresztą w międzyczasie pokrył.

Sąd skazał Suskiego na rok więzienia i 2 lata utraty praw honorowych i obywatelskich.

W „Swiecie Przygód”

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę:

W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „Joe król dzikiego Zachodu”. Do nabycia we wszystkich kioskach, administracja Warszawa, Smolna 13.

Wędrowniki na woj. lubelskim

W Krasnymstawie buduje się sporo

Krasnystaw — to małe miasteczko. Wprawdzie liczy ono 10.589 mieszkańców i rozpościera się na ok. 6 tys. ha ziemi, ale największy obszar zajmują przełmienia — samo miasteczko skupia się tylko wokół rynku i dwóch ulic, Lubelskiej i Głównej.

Rynek, jak z pocztówki. Wąskie kamieniczki o ciasnych sionkach i starych odrzwiach toczą średniowieczem.

Dzisiaj przeświecają tu ażurowym wnętrzem spalone budynki przypominają nam brutalnie 20 wiek — wiek wojny.

Przy rynku koncentruje się życie i wszystkie urzędy miasta. Przybyć nie potrzebuje sfatygować, na miejscu ma Zarząd Miejski, KKO, po lewej inspektorat szkolny. Również zarząd u wylotu ul. Lubelskiej

mieści się Zw. Samopomocy Chłopskiej i Opieka Społeczna, a gdy tylko skręcimy w Główną, czernieją się olbrzymimi literami szyld starostwa.

Nowa szkoła powszechna na Górach

Jak zwykle w każdym nieznanym miasteczku, korci mnie zobaczyć, co się tu dzieje, co się buduje. Przede wszystkim Krasnystawianie wskazują mi szkołę na Górach, która jest ich dumą.

Szkoła jest dwupiętrowa, już prawie całkowicie wykończona — przy końcu tego miesiąca zostanie otwarta. W gmachu będą się mieścić dwie bliźniacze szkoły powszechne Nr. 1 i Nr. 5. Niektóre klasy są już prawie całkowicie wykończone, złożono

w nich nawet sprzęt szkolny. Sprzęt jest sprowadzany z Zamościa.

Bursa dla uczniów gimn. państwowego

Drugą ważną zdobyczą miasta jest bursa dla uczniów gimn. państwowego. Mieści się ona w b. koszarach. Oglądam ten budynek.

Na parterze są duże pokoje, ale jeszcze bardzo zniszczone, — budynek wymaga remontu. Rada Powiatowa, przeznaczyla na remont 600 tys. i na 1. X. roboty zostaną zakończone. Bursa jest obliczona na 150 dzieci z powiatu.

Górodek Zdrowia

Palacą kwestią dla Krasnego-stawu jest pozytywne załatwienie sprawy budynku na Ośrodek Zdrowia. Obecnie Ośrodek mieści się w małych trzech pokoi-

kach, z których jeden zajmuje personel, w drugim mieści się poczekalnia i tylko jedna salka jest przeznaczona na ambulatory. Kierowniczka Ośrodka, dr. Michalska wykazuje naddudzką cierpliwość, żeby kontynuować jakoś swą pracę. W ciasnej poczekalni tłoczą się chorzy na gruźlicę, na choroby weneryczne, a jednocześnie jest tu stacja Opieki nad Dzieckiem. Wprawdzie każdy dział chorobowy ma inne dnie przyjęć, ale jednak trudno jest utrzymać higienę w takich warunkach.

Szkoła rolniczo - ogrodnicza

Już prawie poza miastem przy końcu ul. Lubelskiej znajduje się Szkoła Rolniczo - Ogrodnicza. Trzy nowoczesne budynki wzniesione systemem pałacowym o dwóch skrzydłach zapewniają doskonale uczniom warunki

Budynki są obecnie w remoncie i prawdopodobnie od października szkoła już będzie czynna, w tym roku zostanie otwarta druga klasa.

Plany na przyszłość

Małutki, chociaż pamiątkowy ratusz nie wystarcza na potrzeby Zarządu Miejskiego. W planach miasta leży zakupienie rumowisk, sąsiadujących z ratuszem na poszerzenie gmachu Zarządu Miejskiego. Koszt nabycia tego budynku wynosi 7 mil. zł.

Magrawa ulic w mieście

Miasto dba o stan ulic i dróg. W tym roku została wyłożona klinkierem ul. Czysła, na około rynku zostały zwiezione materiały do pokrycia klinkierem całego placu. Kocie łby zostaną usunięte, zaś kamień zostanie użyty na budowę dróg na pery-



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

Zakończenie zapisów na Wydziale Przyrodniczym UMCS

W dniu wczorajszym zakończono przyjmowanie zapisów na Wydział Przyrodniczy UMCS, termin których przesunięto z 1 na 15 września. Ogółem zapisało się 240 osób, z czego 70 na chemię, 65 na biologię, 51 na matematykę i fizykę, pozostali zaś na inne sekcje, jak: geografia, filozofia itp.

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Lermontow”

KINO BAŁTYK:

„Ojczyzna”

KINO RIALTO:

Dziewczyna z Baletu”

Początek w dni powsz.: 13, 17, 19.

Początek w dni świąt.: 13, 15, 17, 19.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Bwa Teatry”

Początek o godz. 9-tej.

WYSTAWA LOTNICZA w gmachu Collegium Pharmaceuticum, Krak. Przedm. 56. — Otwarta codziennie od 11—19.

Zamość

Pogłowie bydła i koni nieustannie wzrasta

Pogłowie koni i bydła w powiecie zamojskim, które w pierwszych latach powojennych przedstawiało się katastroficznie, obecnie znacznie się zwiększyło. W obecnej chwili jest już 25 tys. krów i 20 tys. koni. Pogłowie nierogacizny przekroczyło poziom przedwojenny.

Okres siewów jesiennych

Na okres siewów jesiennych na powiat zamojski zostało sprowadzonych 100 ton pszenicy z Zachodu.

Spółdzielczość na wsi dźwiga się

Spółdzielczość w powiecie zamojskim rozwija się w szybkim tempie. Gospodarze widząc, że produkty przemysłowe w spółdzielniach są o 40% tańsze niż na wolnym rynku, samorzutnie zakładają spółdzielnie w gminach. Niedawno została zarejestrowana nowa spółdzielnia w gminie krasnobrodzkiej, w gminie Majdan Nepryski.

SZKOŁA PRZY ul. LIPOWEJ



Katastrofa na Krakowskim Przedmieściu

Samochód przewrócony do góry kołami

Wczoraj w godzinach rannych zdarzył się na Krak. Przedmieściu wypadek samochodowy. Jadący z dużą szybkością samochód ciężarowy, nr. C 31961, należący do spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” wpadł na auto osobowe nr. H — 20100 przewracając je do góry kołami. Wypadek nastąpił w momencie, gdy ciężarówka, nie podając sygnału skręciła nagle w bramę, uderzając mijającą ją auto osobowe.

Podczas zderzenia niefortunnie znalazł się w pobliżu auta osobowego rowerzysta, który uderzony silnie błotnikiem wy-

leciał na chodnik, odnosząc lekkie obrażenia.

Auto osobowe dzięki wspólnym wysiłkom gromadzącego się tłumu zostało podniesione. Szczęśliwym trafem szoferowi auta i pasażerowi poza lekkimi obrażeniami nic się nie stało. Samochód osobowy ma tylko powybijane szyby oraz pogiętą karoserię.

Wczorajszy wypadek na Krakowskim Przedmieściu zdarzył się według nas z dwóch przyczyn. Z ignorancji obu szoferów, którzy nie przestrzegali przepisów a jednocześnie z braków tech-

nicznych samych wozów. Te dwa mankamenty pociągają za sobą coraz częściej następstwa. Wypadki przejechania ludzi, lub zderzenia się dwóch wozów są u nas na porządku dziennym. Jest już najwyższy czas, aby Wydział Motoryzacji zajął się przeglądem stanu technicznego wozów, kursujących na terenie naszego województwa a M. O. wdrożeniem przepisów drogowych.

OSZUST PODATKOWY



OKRADA

PANSTWO I SPOŁECZENSTWO

CZYTELNICY MAJĄ GŁOS

Dlaczego zostali pominięci

W związku z podaniem przez gazetę „Sztandar Ludu” w dn. 15 września 47 r. listy odznaczeń zawodników i działaczy sportowych z okazji 25-lecia Lub. OZPN zwróciłem uwagę na brak nazwisk: Skrańskiego Jana, Kowalskiego Mariana i Malinowskiego Tadeusza, grających w „Lubliniance”.

Jako sympatyk sportu piłkarskiego uważam, że w/w dla sportu lubelskiego zrobili bardzo wiele, a mianowicie: w roku 1939 przyczynili się do zdobycia tytułu Mistrza Polski Juniorów, następnie brali udział w

rozgrywkach za czasów okupacji, obecnie grają w mistrzowskiej drużynie „Lublinianki” i występują w barwach Okręgu Lubelskiego i są jednocześnie wzorem sportowców.

Myszę, że w/w nie zostali odznaczeni na skutek przeoczenia. Sądzę, że argumenty moje są uzasadnione i zgodzą się z nimi wszyscy sympatycy piłki nożnej, a wyrządzona tym zawodnikom krzywda zostanie niebawem naprawiona.

Z poważaniem
Tarantowicz
Kr. Przedmieście 2 m. 3.

WYTWORNIA WAFELI I CUKROW R. KALINOWSKI

zawiadamia swych Klientów, iż Wytwórnia została przeniesiona z ul. Lubartowskiej Nr. 32 pod Nr. 31. W dalszym ciągu poleca swe wyroby znane ze swej jakości.

Otwarcie 17. IX. 1947 r.

1291

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia I klasy

Wygrane po 100.000 zł.: Nr Nr 10750 43920.

Wygrane po 20.000 zł.: Nr Nr 475 13486 25883 44171 44810 53650 60868 78138.

Wygrane po 10.000 zł.: Nr Nr 3924 9438 12876 17001 18242 18621 19004 25864 25961 26559 27624 28486 34920 35998 41578 42262 42526 46204 51099 55426 73914 74397 81994 84205.

Wygrane po 5.000 zł. Nr Nr 607 1812 4533 6521 9173 11698 13329 14615 15684 17493 18921 19064 23389 27132 27686 32925 34569 853 37791 833 43005 220 47502 48574 51407 54887 59009 356 60072 62806 66858 68746 70331 353 71833 72884 74773 80076 83013.

Wygrane po 2.000 zł.: Nr Nr 812 989 1313 455 891 2988 3094 314 503 4646 5107 5463 5689 5977 6499 6946 8864 9850 10007 049 286 616 11008 400 931 12515 639 13501 927 14325 355 897 16721 799 17151 177 385 804 881 19140 788 20495 21973 22054 24444 575 578 938 27380 28501 522 886 30811 31693 859 32196 33720 34556 35239 651 761 36106 390 37305 616 878 38526 626 938 40104 408 730 822 882 42334 886 931 43114 401 967 44533 47124 48688 49177 325 868 50745 51262 451 52361 627 910 927 53444 662 54443 658 57157 413 797 58525 612 60452 62176 367 600 63265 64090 289 835 65193 66335 67821 69215 686 782 70630 640 71087 179 777 72228 306 397 418 73257 475 74264 311 513 874 75463 489 520 624 873 76672 687 77682 78416 608 616 79398 81627 82068 800 803 648 83044 951 84510.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie we wtorek.

Andrzej Mazur

przeżywszy lat 70, zmarł po długich cierpieniach

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 15. IX. 1947, o godz. 17-ej z kościoła przy szpitalu SS. Szarytek

Zona, Syn, Synowa

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KURS Nowoczesnego kroju Damskiego K. DOBROWOLSKIEJ Lublin, Krak. Przedm. 56. Przygotowujący do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego. Zapisy przyjmuje do 1 października. 1270

PRACA

KARMELARZA — majstra lub czeladnika poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Jan Narębski, Radzyń, Żymierskie go 1. 1286

KUPNO — SPRZEDAŻ

KOMPLETY kuchenne lakierowane na kość słoniową (kredens, stół i dwa taborety). Kredensy pokojowe z nastawkami, ozłcone, w kolorze jasnym i ciemnym. Szafki kuchenne i łóżeczka dziecięce poleca F-ma JAN ZAWISZA Lublin, Królewska 11. 1235

KUPUJEMY sieci i sprzęt rybacki. Lubelska Spółdzielnia Rybacka, Szopena 3. 1279

BIBLIOTEKA nowoczesna do sprzedania. Wiadomość od 9-ej do 16-tej. Tel. 33-16. 1280

ROZNE

ZAKŁAD ZDUNSKI — JAN SAMBORSKI wykonuje roboty w zakresie zdunskim, posiada kucharki przenośne i piecyki. Lublin, Lubartowska 32/33, tel. 26-17. 1289

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju z osobnym wejściem dla jednej osoby, możliwym w śródmieściu. Zgłoszenia: Administracja „Sztandar Ludu”. 1290

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Chelm oraz zaświadczenie wydane przez Komisję Ujawnienia na nazwisko Chafas Franciszek zam. Wysokie, pow. Krasnostaw. 1273

22 sierpnia w Krasniku zgubiono portfel z dokumentami dwa dowody w języku angielskim na nazwisko Piejak Antoni. Znalazcę prosimy o zwrot tylko dokumentów pod adres Jakub Piejak, poczta Kłodnica Górna, pow. Krasnik. 1282

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Sieczko Eugenija, zam. wieś Brzostówka, gm. Serniki, pow. Lubartów. 1281

KUDELSKI Ryszard, zam. w Chelmie, unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną roweru. 1283

SOBORA Jadwiga, zam. gm. Sobibór, unieważnia skradzioną kartę ewakuacyjną, oraz książeczkę inwalidzką i akt zgonu Jana Sobora. 1284

BALINSKI Ksawery, zam. w Chelmie unieważnia zagubiony dowód osobisty, oraz zaświadczenie rejestracji wydane przez Zarząd Miejski Chelm. 1285

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Choinowski Józef. 1287

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojsk. wydaną przez RKU Lublin, legitymację na odznaczenia, książeczkę matrycową, dowód osobisty, zaświadczenie z niewoli niemieckiej, przydział mieszkaniowy, oraz inne dokumenty na nazwisko Cnota Zbigniew, zam. Zgodna 10/2. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów. 1290

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Krasnik na nazwisko Sitarz Kazimierz, zam. w Bukowinie. 1292

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Krasnik na nazwisko Mach Wojciech. 1293

UNIEWAŻNIAM skradzione w Łodzi dokumenty osobiste na nazwisko Podolec Piotr. 1294

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Krasnik na nazwisko Gadaj Jan, zam. w Dobrowicy. 1295

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Krasnik oraz dowód osobisty na nazwisko Piętak Jan, zam. Korytków Mały. 1296

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin, kartę zwolnienia z wojska, oraz akt nadania ziemi na nazwisko Gomułka Stanisław, zam. wieś i gm. Samokleski, pow. Lubartów. 1298

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez gm. Siennica Różana na nazwisko Bączarenko Piotr, zam. wieś Zdrzanne. 1299

UNIEWAŻNIAM zagubioną karnkartę wydaną przez Gminę Ludwin na nazwisko Lato Jan, zam. Kijany Kościelne, pow. Lubartów. 1303

Z E S P O R T U

Poznań zwycięża Łódź 4:1 (0:0)

Łódź, (PAP). W niedzielę odbył się w Łodzi mecz o puchar Ł. P. Kaluży. Poznań wystąpił w składzie: Krystkowiak, Wajs - Wojciechowski, Matuszak,

Zakończenie mistrzostw sportowych armii

W dniu dzisiejszym zostały zakończone 5-cio dniowe mistrzostwa Wojska Polskiego, które odbyły się w stolicy na stadionie W. P.

Pierwsze miejsce zajęła Marynarka Wojenna, zbierając w punktacji ogólnej za lekkoatletykę, boks, szermierkę, walkę na bagnety, gimnastykę, trójbój, wojskowy, pływanię, siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną — 28 punktów. Drugie miejsce zajęło lotnictwo — 32 pkt., trzecie miejsce KBW — 41 pkt., czwarte miejsce DOW III — 41 pkt. Dalsze miejsca zajęli: DOW II, I, V, IV, VII WOP.

Lista odznaczeń ŁOZPN (dokończenie)

Z AMATORSKIEGO KLUBU SPORT. HRUBIESZÓW

Srebrne: Stefan Madejski, Stanisław Nowak.

Brazowe: Józef Hapoński, Zdzisław Dyl, Zbigniew Kaniga, Stefan Kosiński.

Z WOJSKOWEGO KLUBU SPORT. „SZTURM” — LUBLIN

Srebrne: kpt. Marian Górniak. Brazowe: Mieczysław Rut, Jerzy Kanorski, Alfred Bajer, Herman Salt.

Z KLUBU SPORTOWEGO „GARBARNIA” — LUBLIN

Srebrne: Zdzisław Judycki. Brazowe: Antoni Ziemecki, Tadeusz Olejarsz, Edmund Popławski.

Z KLUBU SPORTOWEGO ZWM „ZRYW” — LUBLIN

Brazowe: Zbigniew Brewiński.

Z KLUBU SPORTOWEGO ZSK — CHEŁM

Srebrne: Tadeusz Kruszyński, Zygmunt Berezicki, Jan Grzela, Franciszek Knutel, Lucjan Chwederczuk.

Brazowe: Jan Siemiątkowski, Karol Jusiak, Jerzy Trześniowski.

ZE SPÓŁDZIELCZEGO KLUBU SPORTOWEGO „UNIA” — LUBLIN

Brazowe: Marian Krawczyk, Stefan Socha, Aleksander Wrotniak, Władysław Zalewski.

Z KLUBU SPORTOWEGO ZSK — DEBLIN

Brazowe: Henryk Dyament, Antoni Świąt, Piotr Życki.

Z WOJSKOWEGO KLUBU SPORT. „ORLETA” — DEBLIN

Srebrne: kpt. Adolf Pessel.

Brazowe: Henryk Ganczewski, Zygmunt Mazurek, por. Stanisław Charliński, Józef Mach, Bronisław Wolnicz, Edward Szerer.

Z KLUBU SPORTOWEGO „NADWIEPRZANKA” — IZBICA

Srebrne: dr. Henryk Wolańczyk. Brazowe: Stanisław Lewandowski, Marian Horecki, Stefan Żyłowski, Stanisław Czech.

ZŁOTĄ OZNAKĄ

Wiceprezes Krak. Zw. Piłki Nożnej — Rutkowski.

SREBRNĄ OZNAKĄ

Sokr. Krak. Zw. Piłki Nożnej — Dębowski. Zast. kpt. Krak. Okr. Zw. P. N. — Giergel.

BRAZOWĄ OZNAKĄ

15 graczy repr. „Krakowa”.

Tarka, Sioma, Smólski, Kazimierzczak, Gendera, Gawron (Czapczyk), Gierat.

Skład Łodzi: Komar, Łuc, Korporowicz (Redel), Raczkowski (Miller), Urban, Bajan, Marciniak, Łęcz, Cichocki, Janeczka, Baran.

Pierwsza połowa gry reprezentacji obu miast stała na b. niskim poziomie.

Ataki obu drużyn grały bezładnie i zaprzępały cały szereg dogodnych sytuacji. Po przerwie, gdy w obu drużynach zaszły zmiany, Poznań dzięki skutecznym akcjom zapewnił sobie zwycięstwo. W drużynie zwycięzców na wyróżnienie zasługuje bramkarz Krystkowiak.

Mistrzostwa Polski w wieloboju Prowadzi Adamczyk przed Kuźmickim

BYDGOSZCZ, (PAP). W Bydgoszczy odbywają się mistrzostwa Polski w 5-cio boju kobiet i 10-boju mężczyzn. Po pierwszym dniu, w którym rozegrano konkurencji męskich, w punktacji prowadził Adamczyk („Odra” Wrocław), mając 3.659 pkt. przed Kuźmickim (DKS Łódź) — 3.155 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

100 mtr. 1) Adamczyk — 11,4 sek., 2) Kuźmicki — 12 sek.; skok w dal: 1) Adamczyk — 6,81 mtr., 2) Kuźmicki — 6,58 mtr.; rzut kulą: 1) Adamczyk — 13,15, 2) Kuźmicki — 11,35; skok wzwyż: 1) Adamczyk — 1,76 mtr., 2) Siemiątkowski — 1,73 mtr.; 400 mtr.: 1) Adamczyk — 53,3 sek., 2) Kuźmicki — 54 sek.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

Syn Hanki i jakiegoś kozaka, rósł ze znamieniem umysłowego upośledzenia.

Dziedzic patrzył codziennie na nieszczęśliwe stworzenie i dziwował się coraz bardziej. Dzieci już dawno nie dopuszczano do niego. Rodzina ukrywała przed nim do pewnego czasu, że — on, szlachcic z dziada pradziada zaślubił dziewczynę uliczną.

Burza za oknem przybierała na sile. Porwy wiatru smagały ze wzmagającą się wciąż siłą sad bezowocny.

Siedziałem w ciemności zdrewniały ze zgrozy i żalu. W świetle coraz gęstszych błyskawic widziałem jego obrośniętą twarz o szeroko otwartych, niewidzących oczach.

— I powaliła mnie ta choroba. Jak krzywdą wracająca rykoszetem w tych co ją uczynili.

Krzywdą rozrosła się w przekleństwo wykołosa. Nie miał dość mocy, by nieść przez życie nową myśl — zgnuśniał w samoudręczeniu, które uważał za pokutę. Chciał naprawić, dać jakąś rekompensatę — nie potrafił. Nieszczęśliwa ofiara kastowych przesądów — dziewczyna chłopiska, przeklinała rzekomego dobroczyńcę, nienawiścią pałała do „panicza”, choć zdeprawowana znała tylko jedną miłość bezkrytyczną i ślepą: do ziemi. Ziemia, która rodziła zboże, — zdrowy chleb, ziemia pachnąca sadami i kołysząca lasem, ziemia nie kamienista, a niewdzięczna lecz tłusta, urodzajna, cierpliwa.

W ciemności, przerywanej ostrymi cięciami błyskawic przełaził się grzmot. Szyderczo śmiały się drzewa, walczące z przemocą. Potem siekł je deszcz porywczy, gwałtowny. Skrecone biczem miotły się po wynędzniałym sadzie. W otwarte okno chlustała paskająca woda.

— Nic naprawić nie umiałem, młodzieńcze. Życie moje przetacza się ku wiecznej nocy bezsensu wspomnień, drgawkami gniewu, przekleństwem błędów ojcowskich i moich.

Jeszcze nie przyszedł czas ludzki dla ludzi — jeszcze długo będzie różnił zasięg granic, zasięg przemocy, zasięg kasty. Ja nie doczekam świtania, choć wiem że inni już walczyć o człowieczeństwo zaczęli.

Milczał przez chwilę, gdy nagle ciężkie kule stoczyły się ze stukotem na podłogę.

— Jakby ktoś trumnę spuścił do grobu

Sensacyjna porażka Oleinika w meczu „Gedania” — ŁKS 9:7

GDANSK, (PAP). Z okazji 25-rocznicy istnienia KKS „Gedania” rozegrany został mecz bokserski między drużynowym mistrzem Polski ŁKS (Łódź) i „Gedanią” (Gdańsk). Po ciekawych walkach zwyciężyła „Gedania” w stosunku 9:7. Sensacją meczu była porażka Oleinika z doskonale usposobionym Chychlą.

Rzeźnicki (SKP) zdobywa naramiennik „Sarmaty”

W Al. Niepodległości odbył się wyścig kolarski na dystansie 100 km. o „naramiennik Sarmaty”. W zawodach wzięli udział czołowi kolarze Stolicy oraz zawodnicy z Łodzi i Radomia.

Bieg wygrał pewnie, dzięki doskonale mu finiszowi Rzeźnicki (SKP) w czasie 3:04:26 godz. przed Napierają („Sarmata”), Grynkiewiczem Ł. K. S., Kapiakiem („Elektryczność”) i Siemińskim („Elektryczność”). W punktacji zespołowej zwyciężyła „Elektryczność”, zdobywając 13 pkt. przed „Sarmatą” — także 13 pkt., lecz gorzej miejsca indywidualnie oraz SKP — 10



FABRYKA KIEPSKICH WONIU



Na ul. Przemysłowej czynna była swego czasu fabryczka mydła braci Wawrzonków. Zatrudniała ona stałe powietrze oraz życie okolicznych mieszkańców. Nieśmiałe zapachy

zmuszały wszystkich do zatykania nosów i do szczelnego zamykania okien w mieszkaniach. Obecnie jest spokój, wytwórnia trujących miazmatów jest już nieczynna.

Ktoś zazdrosny był jednak w śródmieściu, bo w podwórku domu przy ul. Królewska 4 stworzył nowy rodzaj mało przyjemnych zapachów. Ze starych cegieł została postawiona kłita, w której jest założona nowa fabryczka mydła. Gdy interes jest w ruchu rzecz oczywista, iż nikt z mieszkańców posesji nie jest w stanie uchylć okien własnego mieszkania.

Jest bardzo dziwne, że odpowiednie czynniki udzieliły zezwolenia na założenie takiego przedsiębiorstwa w centrum naszego miasta. Tego rodzaju warsztaty winny znajdować się poza obrębem naszego grodu, gdzieś na peryferiach. Należy bezwzględnie wejść bliżej w tę sprawę i fabryczkę przenieść na inne miejsce.

UNIKAT



Żądza wzburzenia sensacji własną osobą jest bardzo powszechna. A ko bieta. Każda z nich chce błysnąć i chce zwracać uwagę innych. Pograżanie rywalów daje ponoć niewy

słowioną rozkosz i sily do nowej kampanii reklamowej. Przysłowie powiada: nie ma róży bez kolców. Chcąc być unikatem trzeba znieść nieraz przykre tego konsekwencje. Przekonała się o tym pewnego dnia panna X właścicielka olbrzymich „warkoczy”.

Pewnego dnia rozluźniwszy włosy i zaplątała je w dwa grube sznurki wyszła na spacer. Już na ul. Fabrycznej wszyscy przechodzący ludzie zaczęli oglądać się za nią podziwiając włosy sięgające niemal do kostek. Na ul. M. Buczka przechodnie już przystawali i zaczęli wieszać dyskusję, co zaczęło trochę niepokoić ciemnowłosą dziewczynę. Przez całą Bernardyńską ciągnęła za nią grupa ciekawych. Na Krakowskim Przedmieściu wyłatywano za nią ze sklepów głośnie podziwiając uczesania. Ktoś bardziej agresywny poślgnął nawet za warkocz próbując czy jest prawdziwy. Zdenerwowana dziewczyna umknęła w ulicę Przechodnią i skryła się w pierwszej bramie.

Ciężko jest być unikatem.

WARSZAWA

TWOJA STOLICA

daj na

Jej odbudowę

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

WŁ. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 20 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm 1 szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuszpaltowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakiłsem Robotnicze Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja: Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redak. tor Naczelny 26-83, Administracja 20-51, Kółpista 20-02. Koszt czesnego nr. 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamówka 12. Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i na prowincję 21 75 miesięcznie, bez doręczenia 21 70.

A — 15 612